**Nr. 119.** We Lwowie, Sobota dnia 23. Maja 1868. **Rok VI**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

*Przedpłata wynosi:*

MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr 75 cnt. miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglii „ 23 franków.
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „

(kwartalnie; bez Tyg. Nied.)

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

# GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

*Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:*

We LWOWIE: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

**Lwów** dnia 23. maja.

(Naturalna uchwała naszej delegacji w sprawie projektu wyborów bezpośrednich do Rady państwa. — Polacy nie brali udziału w pragskim bankiecie. — Finta *Narodnich Listow*. — Naród czeski poczyna stawiać menerom czesko-moskiewskim opozycję. — Na kogo jedynie mógł i może liczyć naród czeski w sprawie swojej autonomii. — Rząd francuzki odzyskuje popularność. — Plany włoskiego ministra finansów udały się.)

Wiadomo, że minister Giskra przedłożył Izbie projekt ustawy, zaprowadzającej bezpośrednie wybory w przypadku, w §. 7. ustawy o reprezentacji państwa przewidzianym. Paragraf ten orzekając, iż bezpośrednie wybory mają nastąpić, gdyby zaszły przeszkody, niedozwalające wyboru przez sejmy, opiewa tak ogólnikowo, iż kategorycznie twierdzić można, że przedłożenie dr. Giskry pierwszym jest krokiem do stałych bezpośrednich wyborów, gdyż w ręku ministrów będzie moc zarządzania za każdym razem bezpośrednich wyborów. Lada co może być za przeszkodę uważane. To też Niemcy to dobrze rozumieją, chociaż niby nie pojmują, dlaczego my się temu opieramy, skoro tylko bezpośrednie wybory, według ich zdania, prawdziwą opinię kraju przedstawić mogą. Ale chociażby i ten argument był słusznym, mimo to, iż do parlamentu północnoniemieckiego, zwołanego na podstawie bezpośrednich wyborów, dostali się sami prawie junkierscy służalcy Bismarka, landraty i asesory, mimo to, iż w francuzkiem Ciele ustawodawczem większa połowa składa się z mamelnków, czyhających na skinienie swego pana: to u nas wybory bezpośrednie są niebezpieczne, niemożebne z innego jeszcze względu, nietylko ze socjalnego, lecz jeszcze więcej politycznego. Przez wybory bezpośrednie przestaje być sejm organem samodzielnym, przestaje być jedyną reprezentacją kraju, a natomiast tylko Rada państwa kraj pod względem ustawodawczym by przedstawiała. Sejm byłby tylko organem administracyjnym, a posłowie krajów w Radzie państwa tworzyliby nie delegację kraju, lecz nieodrębną część składową reprezentacji całego państwa.

Dlatego też łatwo przewidzieć można było, iż projekt ten ministra Giskry tak w kraju jak i w delegacji na opór natrafi, i właśnie chcemy teraz nakreślić stanowisko, jakie delegacja nasza na posiedzeniu swego koła w tej mierze zająć postanowiła. Posłowie polscy postanowili, zupełnie nie brać udziału przy obradzie i głosowaniu nad projektem Giskry. Przedłożenie pana Giskry jest bowiem właśnie dla ogólnej stylizacji §. 7. ustawy o reprezentacji państwa, pierwszym krokiem do zaprowadzenia wyborów bezpośrednich w ogóle, a tem samem krokiem, zagrażającym samodzielności i indywidualności krajowej. Taż stylizacja czyni także zupełnie niepewnem, jak i kiedy, w jakim razie rząd do bezpośrednich wyborów się ucieknie, i przez to samo jest tem niebezpieczniejszą, gdyż może łatwo stać się narzędziem w ręku nietylko tego ministerstwa, ale każdego w ogóle. Chociażby może ministerstwo obecne nie wymierzyło zamachu przeciw sejmom, to kto nam ręczy za Schmerlingów, Clamów i t. p., gdyby ci kiedyś do steru się dostali? Nareszcie to prawo ma być bronią przeciwko Czechom, jednakże bronią, która według wszelkich obrachowań do pojednania z narodem czeskim nie doprowadzi, lecz owszem tembardziej go rozjątrzy. Z tych to trzech powodów Polacy nie wezmą nawet udziału w obradowaniu nad tem prawem, aby potem nie można nam zarzucić, że to prawo za naszym współudziałem do skutku przyszło, że więc skorośmy raz w obrady weszli, winniśmy większość uznać i jej woli się poddać, chociaż byśmy i kontra głosowali. Bez wątpienia uchwała ta wywrze jak najgorszy wpływ na ministra Giskrę i na większość niemiecką, a liberaliści, niby nie rozumiejąc politycznej strony tej sprawy, bez wątpienia posłom polskim zarzucać będą, iż chcą zasłonić lub przynajmniej przecedzić prawdziwą opinię kraju.

Goście słowiańscy już się rozjechali z Pragi. Oprócz bankietu odbyli jeszcze z Czechosłowianami kilka poufnych zebrań i konferencyj to w szerszych to w szczuplejszych kółkach, dla porozumienia się między sobą. W tych zebraniach nie brał żaden z Polaków udziału, a nawet nie był wzywany. Właściciel *Narodnich Listów*, Greger, i inni Czesi, starali się skłonić tych kilku Polaków co przybyli do Pragi, aby wzięli udział w bankiecie, lecz wszyscy odmówili. Jeden tylko Moniuszko, przybywszy nieopatrznie z Warszawy do Pragi, uznał za konieczne pójść na bankiet słowiański, inaczej nie byłby już mógł wracać do Warszawy, gdyby był odmówił. Oświadczenia emigracji polskiej, i zdań dziennikarskich, przeciwnych słowiańskiej polityce Czechów, pisma czeskie nie powtarzają, kryjąc je przed własnym narodem. Ciągle jedynie powtarzają owych kilkanaście wierszy bombastycznych *Dziennika Lwowskiego*, głoszących, iż „my opozycja“ stoi po stronie czeskiej polityki słowiańskiej! Gdyby znali stosunki tutejsze, toby się przekonali, że my opozycja nie jest stronnictwem żadnem, lecz odrębnem kółeczkiem, której członków na palcach u jednej ręki policzyć można.

Ale z tego usiłowania czeskich menerów słowiańskich, aby wykazywać przed narodem czeskim, iż i Polacy są po ich stronie, wywnioskować można, że z ogółu narodu czeskiego czynią menerom zarzuty mylności ich polityki antipolskiej, polityki moskiewskiej. W kołach prawdziwie niezawisłych i prawdziwie liberalnych Czechów coraz więcej rozwija się opozycja przeciwko słowiańsko-moskiewskiej polityce menerów. I niepodobna, aby ta opozycja nie stała się coraz ogólniejszą, bo coraz jaśniej wychodzą na jaw smutne skutki tej polityki słowiańsko-moskiewskiej, która paraliżuje naturalne konsekwencje olbrzymiego ruchu prawdziwie narodowego, czeskiego. Czeski naród w swem dążeniu do odzyskania autonomii i praw korony czeskiej znalazłby sprzymierzeńców w Polakach, w federalistycznem stronnictwie niemieckiem, które już się wzmagać poczęło, i w Węgrach, i musiałby, takiemi siłami poparty, w końcu zwyciężyć. Lecz menerzy czescy, przymieszawszy do tego ruchu politykę panslawistyczną, sympatje i solidarność z Moskwą, łącząc się z antinonistami kroackimi i serbskimi, wiążąc się z stronnictwem czeskiem między Słowakami, właśnie czynią wszystko możliwe, aby Polacy, Węgrzy i federalistyczne stronnictwo Niemców było im najprzeciwniejsze. Menerzy ci czesko-słowiańscy dążą do idealnej jakiejś wspólności słowiańskiej z Moskwą, Serbami, Chorwatami, a nie widzą, iż tem samem podają broń skuteczną do rąk swym przeciwnikom, a nietylko że odwracają od siebie realne siły i wpływy, któreby im faktycznie do zdobycia autonomii czeskiej mogły być pomocne, ale zamieniają ich rozmyślnie w swych przeciwników.

Otóż niepodobna jest, aby naród czeski wkrótce nie przyszedł do poznania tej szkodliwej dla niego polityki menerów swych, i by z oburzeniem nie wytrącił im steru z rąk, i nie oddał go w inne ręce.

We Francji, gdzie opozycja przeciwko rządowi zaczęła ostatniemi czasy przybierać coraz groźniejsze rozmiary, zmieniło się nagle wewnętrzne położenie, i dziś niema może popularniejszego rządu jak francuzki. Niedawno pisaliśmy o rozprawach w Ciele prawodawczem nad wolnością handlu. Ministrowie Forcade i Rouher, broniąc wolności handlu, przeciw której wystąpił pan Thiers ze swymi politycznymi zwolennikami, uczynili zadość woli całego narodu, bo jakkolwiek wielcy fabrykanci i przemysłowcy mogą nieco utracić w skutek zaprowadzenia wolności handlu, to jednak zważyć należy, że ogół otrzymując taniej zagraniczne towary, staje tym razem stanowczo po stronie rządu. Po tem zwycięztwie nad legitymistami, nastąpi drugie niemniej ważne, które rząd spodziewa się odnieść nad stronnictwem ultramontanów. Wiadomo, że senat zajmuje się teraz wolnością wykładów w rządowych uniwersytetach. Kardynałowie, biskupi i prałaci pragnąc ścieśnić naukę dogmatycznemi formułkami, domagają się od senatorów, aby petycję ultramontanów, która wywołała te rozprawy, przesłano na ręce ministra oświaty, p. Duruy. Gdyby senat uczynił zadość temu żądaniu, natenczas krokiem tym zganiłby system rządowy, zaprowadzony w wyższych zakładach naukowych, bo przesłać tę petycję na ręce ministra oświaty, znaczyłoby prawie tyle, co żądać od niego zastósowania antipostępowych zasad, wypowiedzianych w tej petycji. W rozprawach nad handlem rząd stanął w obronie wolności handlu. W rozprawach nad nauczaniem rząd staje w obronie wolności nauczania, a ministerjalny *Constitutionnel* mówi w jednym z najświeższych numerów: „Biskup Dupanloup uznał za stósowne ogłosić w kilku pismach list, w którym bardzo gwałtownie uderza na rząd i uniwersytety. Ogólna opinia potrafi ocenić to postępowanie według jego wartości, a co się tycze rządu, ten pozostanie wiernie na drodze, którą sobie oddawna obrał. I w tym napadzie będzie miał jeden powód więcej domagać się jak najenergiczniej, aby senat wręczonej mu petycji nie przesłał na ręce ministra oświaty.“ Rząd broniąc dwóch wolności, stał się naraz bardzo popularnym. Lecz czy na tem już koniec?

We Włoszech krzyczano ogólnie na ministra finansów, p. Cambray-Digny, nazywając go najnieudolniejszym ekonomistą. Środki radykalne, jak podatek od mlewa i rzezi, wydawały się ludności tem niewłaściwsze, ile że nie spodziewano się, aby mieszkańcy zechcieli uiszczać się z tych znienawidzonych opłat. Minęło kilka tygodni, przepełnionych ludowemi demonstracjami w Bolonii, Turynie i różnych miastach Lombardji, a dziś, po uspokojeniu się umysłów, przekonać się może każdy, że reformy hr. Cambray-Digny przyniosły bardzo pomyślne skutki. Deficyt wynosił około 260 milionów franków. Dziś, dzięki nowym podatkom, niedobór zmniejszył się o całych 200 milionów, a pozostałych 60 mil. rząd spodziewa się pokryć zapomocą następujących trzech operacyj: sprzedaż dóbr kościelnych za pośrednictwem Rotszylda, wydzierżawienie kilku francuzkim i niemieckim domom tytoniowego monopolu, i układ z bankiem narodowym, w celu usunięcia przymusowego obiegu papierowych pieniędzy. Wiemy, na jak zawziętą opozycję natrafia w każdym kraju podwyższanie podatków. Lecz jeżli gdzie inne operacje są niemożebne, to czyż nie lepiej czasowo podwyższyć podatki, aniżeli zbankrutować, i tym sposobem wywołać ogólną rewolucję? Są państwa, które częściowe bankructwo może postawić na nogi, lecz do tych państw Włoch policzyć nie można. Kiedy w roku 1866 nakazano puścić w obieg 300 milionów banknotów, rozdrażnienie było tak wielkie, że gdyby nie ówczesna wojna narodowa, absorbująca myśl każdej jednostki, rewolucja stałaby się była rzeczą nieuniknioną. A cóżby się stało po bankructwie dziś, gdy niema ani wojny narodowej, ani nadziei otrzymania drugiej Wenecji?

## Korespondencje Gazety Narodowej

**Wiedeń** d. 21. maja.

(?) Po kilkudniowej przerwie komisja budżetowa miała wczoraj wieczór znowu posiedzenie. Odraczając się na parę dni, poleciła była podkomitetowi, aby w porozumieniu z rządem obliczył, ile 25procentowy podatek na kupony i konwersja długu państwa skarbowi przyniesie, tudzież aby na podstawie powziętych już uchwał wygotował ustawę o unifikacji, konwersji i zmniejszeniu długa państwa. Podkomitet wywiązał się ze swego zadania, a dla czytelników naszych najciekawszą będzie zapewne rzeczą, dowiedzieć się, o ile też operacje owe zmniejszą 50-milionowy deficyt. Otóż operacje owe ze wszelkiemi z nich wynikającemi konsekwencjami, zmniejszą wydatek roczny na dług państwa o 27 do 28 mil., a ponieważ niedobór roczny wynosi 50 milionów, przeto pozostanie niepokrytych 22 do 23 milionów, które podatkami trzeba będzie ściągać. Co do mnie, nie wierzę ani przypuszczam, aby Austrja mogła i tej reszcie deficytu podołać; kraje są zanadto wycieńczone, jakżeby zdołały przeszło 20 milionów podatków więcej zapłacić, jak dotąd płacą. Na rok bieżący dobra kameralne przyjdą niedoborowi w pomoc, pomimo to 8 do 9 milionów braknie, i trzeba będzie uciec się do podatków; mniemam więc, iż w tym zaraz roku się pokaże, że Austrja nie potrafi znieść podwyższenia lub nałożenia nowych podatków.

Pomimo to rząd i jego zwolennicy znajdują uchwaloną redukcję procentów zbyt wygórowaną. Oświadczenie to ponawiał wczoraj minister finansów, a poseł Banhans postawił nawet wniosek, aby komisja kwotę redukcji wzięła jeszcze raz pod obrady, i w tym celu wnosił, aby podatek od kuponów wynosił 17%. Wszakże komisja nie zastanawiała się nawet nad propozycją Banhansa, pominęła ją jakby jej nie słyszała; szanowny poseł więc zapowiedział zdanie mniejszości do Izby.

W jakiej formie obcięcie procentów długu państwa ma być w ustawie wypowiedziane, nad tą kwestją rozprawiano bardzo wiele. Jedni chcieli, aby przeważał charakter opodatkowania, a redukcja aby została ukrytą, drudzy domagali się, aby

## Ze wsi sycylijskiej.

(Ciąg dalszy.)

Nad wieczorem płynęliśmy blizko brzegów. Salerno widziałem tylko w oddali. Przed nami była Kalabrja, teatr nieustannych bojów porządku z rozbojem, wolności z reakcją. Nie jestem w stanie opisać piękności tych nadbrzeżnych okolic Kalabrji Wyższej, tego morza, majestatycznie oblewającego równiny Pestum, starożytnego Cilentu i tych zwalisk olbrzymich rozmiarów dawnych świątyń Rzymu i Grecji. Natura niczego nie żałowała, by zamienić te miodem, mlekiem i oliwą płynące okolice w raj ziemski. Niegdyś jaśniały tu bogactwa, radość i szczęście, — dziś wszędzie pustki, pleśń i zaniedbanie. Nie znajdziesz dzisiaj róż pestumeńskich, co dwa razy do roku kwieciem okrywały swoje zielone gałązki; nie usłyszysz gwaru miast ludnych i wesołych. Dziś tu w miejsce pałaców i świątyń niskie nędzne chaty, gruzy, ruiny. Stopięćdziesiąt lat despotyzmu i tyrania burbońska siliły się, by ten raj ziemski uczynić podobnym piekłu, zamienić na padół płaczu i złorzeczeń — dzisiejszemu pokoleniu tylko oczy do łez a piersi do westchnień za lepszą przeszłością pozostały. Wieków całych potrzeba na powrócenie zamożności i dawnej świetności tym miejscom, tak hojnie od matki przyrody uposażonym: wieków potrzeba, by zatrzeć pamięć okropności, jakich się dopuszczali zbiry neapolitańscy na spokojnych mieszkańcach tych okolic.

Świtać zaczęło, kiedyśmy stanęli na wysokości miasteczka Pizzo. Na brzegu było cicho; żadne światełko nie błyskało z okien domów, nad przepaściami morskiemi zwieszonych — snać w przystani nie spodziewano się tak wcześnie naszego przybycia. Wołanie z okrętu na nic się nie zdało, bo szum fal, rozbijających się o skały, głuszył głosy majtków; dwukrotny wystrzał z małej armatki również pozostał bez skutku. Kapitan musiał się zdobyć na cierpliwość i czekać wschodu słońcu. Okręt miał wysadzić na ląd kilkanaście osób i kilka pak towarów, zarzucono więc kotwicę i oczekiwano przebudzenia się przybrzeżnych rotmanów. — Pizzo, na stromej skale zbudowane, pamiętne jest awanturniczem wylądowaniem i smutnym zgonem króla Murata. Rodzina kapitana żandarmów, co pierwszy odebrał szpadę próbującemu szczęścia Joachimowi, ma do dziś dnia mieszkać w Pizzo, ale nie ma zachowania u sąsiadów.

Po niespokojnej nocy świetny zajaśniał poranek. Oddawszy pocztę, towary i wysadziwszy na brzeg pasażerów, płynęliśmy dalej już wprost do Messyny ciągle wzdłuż brzegów. O godzinie 9. wjechaliśmy w archipelag mnóstwa wysepek; były to wyspy Liparyjskie ze swemi skalistemi brzegami i nieprzeliczonemi grotami. Zastygła od niepamiętnych czasów lawa okrywa te grupy skał, gdzieniegdzie bujną zielonością odzianych. Pomimo niebezpieczeństwa i śmierci, nad głowami mieszkańców zawieszonej, znajdują się ludzie, co zamieszkują te miejsca, dziś jutro przeznaczone na zagładę. Już zdala spostrzegłem gęsty dym, wznoszący się ze szczytu jednej wysepki; była to Stromboli, od 2000 lat ciągle ogniem i lawą ziejąca. W nocy, kiedy księżyc skryje się za chmury i ciemność zalegnie te smutne wody, oświecają kolumny ognia piekielnemi płomieniami te skaliste brzegi, ostrzegając żeglarza o sąsiedztwie tych niebezpiecznych wysepek. Żałuję bardzo, żem na własne oczy nie widział tego cudnego widowiska.

Zanim Sycylia ukaże się przybywającemu od strony archipelagu Liparyjskiego, brzegi Półwyspu i Trynakrji (Sycylii) zdają się łączyć ze sobą i ostremi skałami tworzyć niby nieprzepartą zaporę śmiało przeciwko nim pędzącemu parowcowi. Przed parą tysiącami lat Annibal uchodząc przed rzymską pogonią, powierzył całość swej floty i własnej osoby majtkowi, nazwiskiem Peloro. Znający cieśninę Peloro przyrzekł wodzowi kartagińskiemu wybawienie z trudnego położenia; kiedy jednak podejrzliwy wojownik zamiast obiecanego pomiędzy dwoma lądami przejścia, spostrzegł pasmo skał, groźnie nań spoglądające — bez namysłu kazał wrzucić do wody nieszczęśliwego Peloro, a sam skierował swój okręt admiralski przeciwko skałom, spodziewając się na nich znaleźć śmierć zaszczytną. Ale po dwóch godzinach żeglugi skały i ziemia znikły z oczu zdziwionego wodza — ukazała się szeroka swobodna droga do Kartaginy. Od owego imienia majtka rzymskiego nazwano Peloro przylądek, który zasłaniając cieśninę przed oczyma Annibala, wzbudził podejrzenie jego i spowodował śmierć niezasłużoną rzymskiego marynarza.

Już to po raz drugi wjeżdżałem do Messyny od strony Neapolu; znane mi były owe czarnjące brzegi, wieczną zielonością okryte, owe dwa sąsiednie lądy, niegdyś jedną stanowiące całość a przed wiekami walką podziemnych żywiołów rozerwane; nie były mi nowością Scylla i Charybda, ów postrach i utrapienie dawnych żeglarzy Grecji i Rzymu. Scylla i Charybda jest dzisiaj miejscem schadzki turystów całego świata, przychodzących w te strony podziwiać bogactwo przyrody, oglądać pogodne zawsze niebo, odetchnąć powietrzem Południa, wytchnąć po trudach morskiej podróży w pałacach królowej morza Srodziemnego, w bogatej handlownej Messynie. Morze na kanale było tak spokojne, iż niemal widać można było dno jego z pod przeźroczystych wód szmaragdowych.

Czasy Odyssei i Eneidy, czasy cudów i poezji bezpowrotnie minęły. Tajemnicza Scylla, o której wspomina fantazja Homera i Wirgiliusza, przestała być miejscem zaklętem i schronieniem złośliwych bóstw morskich; parowców tysiące w różnych kierunkach przerzyna burzliwe niegdyś wiry kanału, posłuszne dziś woli kierującego okrętem rotmana.

„Corriere“ szybko dążył do wznoszącego się przed nami grodu. Obok, z prawej strony sterczała ogromna latarnia morska, Faro, z czterma działami ciężkiego wagomiaru, na piaszczystym języku ziemi zbudowana. Ztąd tylko jeden kilometr do brzegów Kalabrji, zasianych malowniczemi wsiami Torre di Cavallo, Annunziata, Villa San Giovanni i t. d. W pogodny jasny dzień jak na dłoni można widzieć pracowitą rybacką ludność tych borgo, rozścielającą swoje sieci na piaszczystym brzegu. Jeszcze nie nasyciliśmy oczu temi malowniczemi krajobrazami, już „Corriere“ był w samym środku kanału. Długi szereg białych domów, ukrytych w zieleni drzew oliwnych i cyprysowych, oznajmił sąsiedztwo Messyny, za chwilę miasto wychyliło się z głębi swego ogromnego portu, z wspaniałym rzędem pałaców, przeglądających się w niebieskich wodach morza, witających co rano zamorskie nawy, co przynoszą australskie złoto w zamian za złote cytryn i pomarańcz sycylijskich miliardy.

Messynę miała założyć, jak mówi Tucydydes, zgraja rabusiów i złodziei z miasta Kumy. Nie czytałem — wyznaję skromnie — sławnego greckiego historyka, bom nie bardzo biegły w łacinie, a tem mniej w grece, ale mi się zdaje że można polegać na słowach tej powagi starożytności. Messyńczycy odrzucają ten swój rodowód, wypierają się wszelkiego pokrewieństwa z korsarzami i mienią się potomkami Mamertynów, wygnanych przez Lacedemończyków z Samos i Kampanii, osiadłych na miejscu, zwanem Zanklea, na którem dziś stoi Messyna. Dominik Schiavo, historyk sycylijski, przypisuje założenie Palerma żydom, przybyłym do Sycylii z kolonistami fenickimi, dlaczegoż byśmy więc nie wierzyli, że założycielami Messyny byli łotrzyki i próżniacy kumejscy? Niechaj się nie gniewają poważni kupcy messyńscy i nie zapierają nieszlachetnej genealogii; prawda zawsze prawdą i podanie podaniem zostanie. A przecież i szlachta niemiecka nie wstydzi się swoich przodków rabusiów. (C. d. n.)

redukcja otwarcie była wypowiedziana. Ostatnie to zdanie przeważyło, głosowali za niem także i posłowie polscy, i stanęła uchwała tej treści: „Wszelkie gatunki długu państwa zamieniają się na dług cztero-procentowy bezzwrotny i niepodlegający opodatkowaniu.“

Może nie będzie zbytecznem nadmienić, że obligacje indemnizacyjne, nie będąc długiem państwa, nie podlegają opisanym tu operacjom, one pozostają dotąd w niczem nietknięte.

Pożyczki loteryjne zostały od konwersji wyjęte. Piotr Gross domagał się i dla nich konwersji i bardzo obszernie ją uzasadniał, atoli oprócz posłów polskich nikt go nie poparł.

---

**Wiedeń** d. 22. maja.

△ Tak pospiesznie i pobieżnie przechodzono jedną po drugiej pozycje budżetu w rozprawie Izby niższej, że powszechnie spodziewano się dopełnienia tej formalności w dwóch posiedzeniach. Ustanowienie budżetu, 332 milionów złr. wynoszącego, jest rzeczą wielkiej wagi w normalnych okolicznościach; tu zaś stosunki tak są anormalne, że punktu ciężkości szukać trzeba raczej w przedłożeniach finansowych, jak w samym budżecie, a to głównie dlatego, że najważniejsza rubryka stałych wydatków: „wojsko i marynarka“ nie należy do zakresu działania Rady państwa, a druga wielka pozycja budżetu: „dług całej Austrji“ krystalizuje się niejako w projektach finansowych, osobno Radzie państwa już przedłożonych. Tem się też tłumaczy, że rozprawy nad budżetem roku bieżącego szły prawie bez opozycji. Były nawet chwile, gdzie się mogło zdawać, że Rada państwa i ministrowie wiedeńscy są to bracia siamscy. Co jedni proponowali, na to przystawali drudzy, i odwrotnie.

Przedyskutowano już i budżety ministerstw rolnictwa i sprawiedliwości, i zabierano się do ostatnich pozycyj, kiedy przy dziale fatalnej nazwy „dług państwa“ dekoracja się zmieniła. Jak w przedstawieniach kalejdoskopu, obraz sielankowy nagle się zamienił na obraz burzy. Tylekroć wspominany i mało kiedy słuchany, a zawsze lekko traktowany dr. Ryger wyprowadził Izbę z jej indyfferentyzmu i zelektryzował, można powiedzieć, całe zgromadzenie swym wnioskiem, którego treścią jest: „aby obrady i uchwałę nad działem 33. rządowego przedłożenia o długu państwa w budżecie wydatków odroczyć dopóty, dopóki nie nastąpi zupełne projektów finansowych załatwienie.“ To znaczy, że w budżecie na rok 1868 pozostać ma luka przy pozycji długu państwa aż do przyjęcia przez Izbę niższą Rady państwa nowej ustawy finansowej. Ministerjum temu opponowało i opponował sprawozdawca — ale nic nie pomogło. Znalazła się większość za przyjęciem wniosku Rygera, (58 głosów za odrzuceniem, a 71 za przyjęciem). Wielkie nastąpiło wzburzenie, i nieporadność zajęła miejsce pewności siebie.

Co tu z tym fantem robić? Sprawozdawca Winterstein chwyta się środka, nieraz w chwilowych kłopotach w rajchsracie używanego, a może przez to samo i zużytego, i proponuje zamknięcie posiedzenia. Lecz znowu porażka! Uchwalono prowadzić rozprawę dalej. Sprawozdawca proponuje więc zawieszenie posiedzenia na chwilę — ale i to Izba odrzuca. Wtedy przybiega w pomoc rządowi i sprawozdawcy wice-prezydent Izby, dr. Hopfen, przewodniczący temu posiedzeniu, i w myśl prawa, które mu w takich razach przysłuża, sam zawiesił posiedzenie na pół godziny.

Wśród tej przerwy Wydział budżetowy obradował nad niespodziewanym obrotem sprawy, i zgodził się, co też sprawozdawca przedstawił Izbie, żeby dyskusję budżetową prowadzić dalej, ale główną (bo decydującą) formalność „trzeciego czytania“ zawiesić aż do przyjęcia przedłożeń podatkowych (*Steuer-Vorlagen*). Izba zgodziła się na wniosek komisji i przyjęła potem resztę pozycyj budżetu, z wyjątkiem wyżwspomnianego działu.

Jeszcze jednej okoliczności, to jest ewentualnie postawionego wniosku Rechbauera, dotknąć wypada, bo ten ma doniosłość zasadniczą. Rechbauer na przypadek odrzucenia wniosku Rygera, proponuje przyjęcie rezolucji, jako Izba orzeka, że kwestja uznania pożyczek i kwestja udzielenia absolutorjum za pożyczki państwowe z lat 1865 i 1866 zostaje nietkniętą — w razie gdyby ryczałtowa suma została przyjętą a raczej wstawioną w rubryce wydatków na dług państwa.

Rzecz, o którą chodzi, tak się ma: Niemieccy liberały, czy to autonomiści czy nie, dotąd są rozżaleni na takzwaną epokę systowania konstytucji lutowej. Dziś rekryminacje tego rodzaju i z tego tytułu są co najmniej niepolityczne, że jednym nie pomagają a drugich (tj. tych, którzy nienawidzili centralistyczne ustawy lutowe i dla których lepsza era właśnie od ich zawieszenia się datuje) drażnią,— ale oni nie mogą odmówić sobie przyjemności, występowania gdzie mogą przeciw systemowi anti-lutowemu. Rezolucja dr. Rechbanera miała na myśli pożyczkę w srebrze, tak zwaną francuzką z roku 1865, i pożyczkę zaciągniętą w skutek wypadków wojennych w roku 1866. Raz tedy już występowali Niemcy w tym samym przedmiocie. Teraz chcą dowieść, że się trzymają swej mrzonki. Rechbauer motywuje swoją rezolucję tak: Węgrzy nie przyjęli długów, zakontrahowanych przez rząd centralny, bo nie były przyzwolone przez ich sejm. Owoż tedy i Przedlitawia ma to samo prawo nieprzyjmowania tych długów, które zaciągnęło ministerjum bez przyzwolenia legalnych reprezentantów państwa.

Jest tu więc zasada i anomalia razem: zasada ciągłości prawnej schmerlingowsko-lutowo-patentowej, do której się tylko Niemcy odwołują, i anomalia, żeby rajchsrat, to szczuplejszy to szerszy, a zawsze ten sam, wotował legalne pożyczki dla całego państwa, a potem dopiero je uważał za legalne tylko dla tych, którzy *bona fide* zasiedli w rajchsracie wiedeńskim miejsca delegatów!

Kiedy postawiono kwestję poparcia, delegaci galicyjscy nie powstali, i to jest pocieszającą oznaką ich zmysłu politycznego.

Trudno stawić horoskop, co się stanie z finansowemi przedłożeniami rządowemi, ale to wypowiedzieć trzeba, że z różnych stron wywierają się wpływy na chwiejnych, że rząd nie próżnuje, i że na większość głosów przeciwnicy przedłożeń rządowych dziś jeszcze rachować z pewnością nie mogą, — raz dlatego, że przy głosowaniu nad tak ważnym przedmiotem znajduje się większa liczba głosujących jak 129, a powtóre, że już i dziś, jak w kołach liberałów niemieckich słychać, niektórzy żałują swego energicznego wystąpienia. Poplecznicy rządowi starają się śmieszną wykazywać perspektywę kierunku Izby przez takich ludzi jak Skene i Ryger. Trzeba bowiem wiedzieć, że zdaniem powszechnem, właściwie Skene jest motorem wniosku Rygera.

Słyszałem, że węgierskie ministerjum nagli o szybkie przeprowadzenie organizacji wojskowej, i że ztamtąd bardzo dokładnych dostarczono informacyj co do knowań panslawistycznych na korzyść Moskwy, dostarczającej na to funduszów. Bratanie się i konszachty słowackich działaczy z roku 1848 z gośćmi moskiewskimi w Pradze, nie uszło baczności rządu.

Czy prawda, że kilku oficerów kwatermistrzostwa wysłano w celu zbierania topograficznych danych do Galicji, z pewnością powiedzieć nie mogę.

---

**Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego.**

z d. 2., 5., 6., 12., 19., 21., 27., 28. i 31. marca, tudzież z d. 2., 4., 6., 17., 27. i 30. kwietnia 1868.

Z polecenia Wys. sejmu przedsięwzięto dłuższe narady w przedmiocie wykupna prawa propinacji, i po uchwaleniu głównych zasad polecono referentowi, ażeby według tych zasad wypracował projekt do ustawy o wykupnie prawa propinacji.

Przyjęto do wiadomości udzielony przez c. k. namiestnictwo reskrypt ministerjalny, w skutek którego na przedstawienie Wydziału krajowego główna kasa długów państwa we Wiedniu otrzymała polecenie załatwiania żądań Wydziału krajowego i Wydziałów powiatowych, wystosowanych w polskim języku.

Przyjęto do wiadomości rozporządzenie c. k. namiestnictwa, wydane do wszystkich urzędów powiatowych, iż każdej gminie wolno pobierać dodatek gminny do podatku od wina, mięsa i moszczu w drodze osobnego wydzierżawienia, lub też przez własne organa.

Na udzielony przez urząd powiatowy w Sanoku partykularz kosztów podróży z powodu obławy na wilki, odpowiedziano, iż fundusz krajowy nie jest obowiązanym do ponoszenia podobnych kosztów.

W skutek obwieszczonego w *Gazecie Wiedeńskiej* najwyższego postanowienia z dnia 3. marca 1868 względem oddania funduszów kultury krajowej w zarząd reprezentacyj krajowych, udał się Wydział krajowy do c. k. prezydjum namiestnictwa z prośbą o udzielenie wykazów co do obecnego stanu tutejszego funduszu kultury krajowej, przyczem wyraził życzenie, aby fundusz ten był jak najrychlej Wydziałowi krajowemu oddany, i aby rozpoczęto w tym celu odpowiednie rokowania.

Na zapytanie jednego z Wydziałów powiatowych odpowiedziano: że o ważności lub nieważności wyboru do Rady powiatowej może tylko dotycząca Rada powiatowa na mocy §. 11. powiatowej ordynacji wyborczej rozstrzygać.

Przyjęto do wiadomości okólnik ces. kr. namiestnictwa, wydany do wszystkich urzędów powiatowych w skutek poprzedniego porozumienia się z Wydziałem krajowym, z poleceniem, ażeby urzędy powiatowe w każdym pojedynczym przypadku zawiadomiły Wydziały powiatowe o karach, na naczelnika gminy według §. 108 ustawy gminnej nałożonych, które do kasy gminnej wpływać mają.

Zamianowano członków komisji inspektoryjnej dla spraw katastralnych, ich zastępców i mężów zaufania dla inspektoratów we Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie, Stryju i Tarnopolu.

Na rekurs zwierzchności gminnej przeciwko uchwale Wydziału powiatowego, wydanej w pewnym pojedynczym przypadku tej treści: „iż odwołanie się od uchwał Wydziału powiatowego do Wydziału krajowego miejsca mieć nie może“ — orzeczono, iż zdanie to Wydziału powiatowego jest mylnem, ponieważ §. 49. ustawy o reprezentacji powiatowej stanowi w ogóle, że rekursa przeciwko uchwałom Rady powiatowej i Wydziału powiatowego rozstrzyga Wydział krajowy.

Na zapytanie urzędu powiatowego w Brzozowie, czyliby nie można uzbieranych procentów od kapitałów, przyznanych gminom Dydnia, Krzywe, Buków i Trześniów za zniesione służebnictwa, których gminy odebrać nie chcą, użyć na podstawie §. 107 ustawy gminnej na wsparcie miejscowych ubogich, dotkniętych klęską nieurodzaju lub powodzi, wyłuszczono Wydziałowi powiatowemu zdanie Wydziału krajowego, iż nie wolno użyć powyższych funduszów na wsparcie dotkniętych klęską gospodarzy, albowiem ci nie są ubogimi w znaczeniu prawnem, bo za ubogiego może być ten tylko poczytany, który wcale nic nie posiada. Wypada więc nakłonić gminy w drodze przedstawień do odebrania przyznanych im kapitałów za zniesione służebnictwa; dotkniętym zaś klęską gospodarzom wypada udzielać zapomogi z funduszu, na ten cel przeznaczonego.

Przyjęto do wiadomości orzeczenie c. k. namiestnictwa, iż egzekucja polityczna, zawarowana w dawniejszych kontraktach między gminą a propinatorami, jeszcze z a c z a s ó w zwierzchnictwa władz politycznych zawartych, z wejściem w życie ustawy gminnej gminie już nie przysłuża, lecz że rozstrzyganie takich sporów obecnie do właściwego sądu należy.

Prośbę Wydziału powiatowego w Buczaczu o zniesienie w tamtejszym powiecie perjodycznych sesyj z wójtami — tak zwanych amtstagów — odstąpiono c. k. prezydjum namiestnictwa do uwzględnienia.

Protest Rady powiatowej w Cieszanowie przeciwko projektowi podatku majątkowego zwrócono Radzie powiatowej z uwagą, iż może wnieść sama ten protest do Rady państwa za pośrednictwem jednego z delegatów, bo i Wydział krajowy nie miałby innej drogi. W tenże sam sposób odpowiedziano Wydziałowi powiatowemu w Stanisławowie.

Przyjęto do wiadomości doniesienie Wydziału powiatowego w Kołomyi o wniesionym do Rady państwa proteście przeciwko zaprowadzeniu podatku od majątku.

Wobec uspakajającego oświadczenia p. ministra spraw wewnętrznych na interpelację delegatów naszego kraju w Radzie państwa z dnia 28. kwietnia r. b. wstrzymano ostateczne załatwienie wniesionego przez Wydział powiatowy w Dąbrowie protestu przeciwko zaprowadzeniu drugiej instancji politycznej w Krakowie.

Odrzucono rekursa naczelnika gminnego miasta Mościsk, i zatwierdzono w całości uchwałę Wydziału powiatowego, mocą której uznano w drodze dyscyplinarnej naczelnika gminy w Mościskach odpowiedzialnym za szkodę, miastu przez kradzież sumy 14.438 złr. 64 cnt. w. a. z kasy miejskiej wynikłą; albowiem według specjalnego polecenia Wydziału krajowego i według uchwały Rady gminnej suma powyższa miała być natychmiast przez naczelnika gminy w instytucie publicznym ulokowaną, a przez zaniedbanie tego poniosła gmina tę szkodę. Paragrafy zaś 98 i 102 nadają reprezentacji powiatowej niewątpliwe prawo orzekania o odpowiedzialności naczelnika gminy za zaniedbanie urzędowych jego obowiązków.

Uchwalono przedłożyć sejmowi krajowemu odpowiednie wnioski co do uznania ważności lub nieważności wyborów na posłów do sejmu z okręgów wyborczych: Bochni, Niepołomic i Wiśnicza, z Wadowic, z okręgu Gorlice-Biecz, z okręgu Lubaczów i Cieszanów, z okręgu Starego i Nowego Sącza i z Izby handlowo-przemysłowej. (C. d. n.)

---

## Przegląd polityczny.

**Austrja.** W kołach urzędowych zaprzeczają, aby biskupa Haynalda wzywano do Wiednia w celu powierzenia mu jakiej misji.

*Gazeta Kolońska* donosi, że ks. Napoleon pojedzie do Konstantynopola, niewstępując do Wiednia.

Pomimo zakazu władz przystrojono w Zagrzebiu przez noc z dnia 19. na 20. bm. posąg Jelaczyca w kwiaty i chorągwie. Rano odbyło się ku czci jego pamięci uroczyste żałobne nabożeństwo, poczem tłumy ludu wyprawiły przed posągiem demonstrację.

Petycję pragskiej Rady miejskiej przeciwko zaprowadzeniu podatku majątkowego przekazał cesarz ministerstwu spraw wewnętrznych do załatwienia. Ministerstwo uznało za stosowne zwrócić ten akt Radzie pragskiej, uznając ją za niekompetentną do uchwalania podobnych petycyj.

Wspominaliśmy o toastach, wnoszonych na niedzielnym bankiecie w Pradze, kiedy lud porozchodził się już do domów a zgromadzeni byli w sali biesiadnej „sami swoi“ teraźniejsi kierownicy opinii nieświadomych siebie mas narodu czeskiego i ich przyjaciele. Mieliśmy już sposobność podnieść jaskrawą panslawistyczną cechę tego bankietu. Dziś przytoczymy na dowód prawdziwości tego twierdzenia niektóre ustępy z mów, więcej się odznaczających. I tak rzekł między innemi dr. S l a d k o w s k y: „Uroczystość wczorajsza ma dlatego wielką wagę, że w dniu tym objawiły współudział i solidarność z naszą sprawą wszystkie szczepy szeroko rozsiedlonego, ośmdziesięcio-milionowego plemienia słowiańskiego. (Grzmiące „slava“ i „hura“!) Macierz nasza Praga powitała w murach swoich niewidzianych i nieznanych dotychczas synów wszystkich ziem słowiańskich. Dziś zgromadzili się tu synowie całej rzeszy słowiańskiej ze wszystkich krańców, gdzie słońce nie zachodzi. (Slava!) Witamy dziś gości z Serbii, Kroacji, Slawonii, Krainy, Galicji i Polski, z Łużyc, Dalmacji i Pogranicza wojskowego, Czarnogóry i Bólgarji, i z wielkiej świętej Moskwy. (Burzliwe, grzmiące slava! ura! nra!) Są oni świadkami uroczystości naszej, która jest zarazem uroczystością całego świata słowiańskiego (Slava! Ura!) Cała północno-słowiańska marynarka, n a s z a północno-słowiańska marynarka (grzmiące Slava i Ura!) przesyła telegrafem pozdrowienie i życzenia sławy koronie czeskiej i narodowemu teatrowi czeskiemu! (Grzmiące przeciągłe Ura! Ura! Slava!) Ten objaw opromienia koronę czeską nowem światłem, nowym blaskiem (Slava!) Jak niniejsze dzieło nasze uznano za dzieło powszechnie słowiańskie, tak i w przyszłości wszystkie szczepy plemienia słowiańskiego niechaj witają każde dzieło połączonych szczepów jako dzieło powszechno społeczne, niechaj widzą w niem własną chlubę i chwałę. Niech między wszystkiemi szczepami Słowiaństwa panuje myśl jedności, i chociażby jedność ta nie doprowadziła do połączenia politycznego, to przecież doprowadzi ona do tego, że żadnemu szczepowi słowiańskiemu nie będzie można ubliżyć! (Grzmiące Slava! Ura! Głosy: Nie dopuścimy! nie dopuścimy!)

Profesor Ł a m a n s k o j rzekł: „Niech mi wolno będzie w bratnim wam, blizkim waszemu (Slava! Ura!) moskiewskim języku w imieniu członków narodu moskiewskiego w Petersburgu, Moskwie i we wszystkich i ostatnich a powszechnoruskich stronach wyrazić pozdrowienie (Slava, Ura!) Drodzy bracia! Goście, którzy przedemną mówili, wyjaśnili już wielkie znaczenie uroczystości wczorajszej. Słowianom nieraz przyszło dotychczas twardo i krwawo walczyć o byt, a bój ten ciężki dochodził do takich rozmiarów, że wiele potrzeba było zaufania we własne siły, aby go się podjąć. Ale dziś, kiedy oglądaliśmy waszą Pragę, kiedy przekonaliśmy się o waszej wytrwałości i energii i sile waszego poczucia braterstwa z Wszechsłowiaństwem, zupełnie przestaliśmy wątpić o zwycięztwie naszej idei słowiańskiej! (Grzmiące Slava! i Hnra!) W imieniu WszechRussji i w imieniu Russji halickiej (!!) wyrażam wam najgłębsze uznanie serdecznem moskiewskiem *Spasi Bog* za przychylność, jaką okazujecie dla naszego narodu moskiewskiego. (Burzliwe Slava! i Hura!) Nieprzyjaciele wasi, którzy są i naszymi nieprzyjaciołmi (Slava! Hura!), twierdzą, że przyjaźń nasza jest niedawna,— a wszakżeż przyjaźń narodu moskiewskiego z czeskim już dawnych sięga wieków, b o z a s t ę p y l i t e w s k i e w a l c z y ł y z b r a ć m i w a s z y m i, b u s y t a m i s ł a w n y m i (Ura! Slava!) Przyjaźń tę przygnieciono potem wraz z kośćmi poległych pod Białą Górą, lecz odżyła ona wraz z waszem przebudzeniem się do życia (Slava!) Przypominam w tym względzie na działalność i zasługi Szafarzyka, Puchmira, Hanki, Czelakovskyego i Havliczka. Wiemy, że serdeczność ta nie zginie (Głosy: Nie zginie!), ale że się wzmagać będzie coraz więcej, i płomień przyjaźni tej rozżarzy się w światło, które ogarnie wszystkie krańce i rozjaśni wszystkie kąty Słowiaństwa. (Burzliwe Slava!) My Moskalę widzimy w swobodzie i dobrobycie samoistnym narodu czeskiego własną sławę i chlubę (Grzmiące Slava i Hura!) Piję na cześć oświaty czesko słowiańskiej we wszystkich ziemiach korony św. Wacława! (Długotrwałe, grzmiące Slava i Hura!)

Słowieniec V o s n i a k rzekł między innemi: Najserdeczniejsze pozdrowienie niosę tobie miły narodzie czeski od połnduiowych braci Słowieńców. Nas dzielą góry i doliny i siedziby cudzego narodu, który się w nieszczęsnej dobie wrył między nas a północno-zachodnich braci naszych, lecz wiąże nas myśl jednaka i solidarność naszych uczuć i t. d.

Wszyscy, którzy mówimy któremkolwiek z narzeczy słowiańskich, jesteśmy jako rodzeni bracia, jesteśmy synami jednej matki, Sławy! (Huczne Slava i Živio!) Któryż to z narodów słowiańskich pierwszy podniósł głos potężny i rzekł: My wszyscy jesteśmy Słowianami, interesa nasze są wspólne, więc też i wspólnie działajmy, a ponieważ nas jest ogromna liczba, to musimy koniecznie zwyciężyć! Czyż nie byli to synowie czeskiego narodu? Nie byliż to Dobrowski, Hanka, Czelakowski, Szafarzyk, Kollar i cała dzisiejsza inteligencja czeska?

Ksiądz Stefan Fedorowicz K a c z a ł a („w narzeczu maloruskiem, którego używają Moskale galicyjscy,“ jak piszą *Narodni Listy*) mówił:

Sława wam bracia! Sława i pozdrowienie narodowi czeskiemu! Uroczystość wasza założenia teatru narodowego jest dla nas narodowem świętem. Biorąc udział w tej uroczystości my ruscy Galicjanie napełnieni jesteśmy duchem wiary w przyszłość własną, czując że dajemy tem początek zjednoczeniu słowiańskiemu. Gorąco prosimy Najwyższego Pana, aby błogosławił poczciwej sprawie narodu waszego, któremu chętnie przyznajemy święte i wielkie posłannictwo kroczenia na czele nas wszystkich w dziele zjednoczenia Słowian austrjackich.

Z głęboką wiarą w sprawiedliwość naszej wszechsłowiańskiej sprawy i natchnieni chwalebnym waszym przykładem, nieustannie dążymy do ostatecznego celu — do zjednoczenia sił naszych pod wspólnym sztandarem słowiańskim, pod sztandarem braterstwa i równości wszystkich szczepów słowiańskich. Kroczmyż więc stale z równą czcią dla prawdy i z uczciwą usilnością naprzód — ku spełnieniu wielkiego posłannictwa wszechsłowiańskiego — mężnie naprzód, bo z nami jest Bóg! Sława wam! Sława całemu słowiańskiemu światu! (Huczne Slava!)

Podane tu wyjątki wzięliśmy z *Narodnich Listów*. Niemiecka *Politik*, którą czyta szersze koło czytelników niż *Narodni Listy*, po czesku pisane, nie tak wiernie przytoczyła treść toastów niedzielnych. *Politik* wypuściła ustęp mowy Łamańskoja o Russji halickiej. Miano wzgląd na to, dla kogo drukuje te mowy.

Wiele mów mają *Narodni Listy* podać w następnym jeszcze numerze w dalszym ciągu.

**Francja.** Minister oświaty Duruy miał kilkakrotne konferencje z samym cesarzem, na których uchwalono, że w razie gdyby senat nadesłał rządowi do uwzględnienia ultramontańską petycję (czego jednak rząd wcale się nie spodziewa), Duruy podałby się zaraz do dymisji, której cesarz nie przyjmie.

Sułtan przesłał ces. Napoleonowi pyszne dzieło, które w r. 1518 Franciszek I. darował namiestnikowi ówczesnej weneckiej wyspy Cypru. Sułtan pisał także do prefekta Sekwany, pana Hausmanna, prosząc go o obszerne sprawozdanie z całej administracji, zaprowadzonej w jego departamencie, tudzież o wyjaśnienia, dotyczące robót publicznych.

*Gazeta Kolońska* dowiaduje się z dobrych źródeł, że we wrześniu b. r. przypadną główne wybory, które dla cesarstwa będą nierównie ważniejsze a niżeli poprzednie. W łonie opozycji objawiło się pewne rozdwojenie. Zapewniają, że najpotężniejsza jej osobistość, p. Juliusz Favre zbliżył się ostatniemi czasy do stronnictwa opozycji monarchicznej, reprezentowanej przez Thiersa, Berryera i innych. Brak spójni może przy ogólnych wyborach przynieść całej opozycji bardzo cierpkie owoce.

*La France* donosząc o powrocie księcia Metternicha do Paryża, zapewnia, że książę miał w czasie swej bytności we Wiedniu kilkakrotne konferencje z cesarzem i baronem Beustem. A więc podróż jego musiała mieć jakieś polityczne znaczenie.

Pan Horn, którego finansowa broszura narobiła była tyle wrzawy, przygotowuje teraz drugą pracę, która niezadługo wyjdzie pod napisem: *Kontrola budżetu cesarstwa.*

W Paryżu spodziewają się wice-króla egipskiego, który zamierza prosić osobiście cesarza o zniesienie francuzkich sądów konzularnych, urzędujących w Egipcie.

Z kilku stron donoszą równocześnie, że książę Napoleon nie przybędzie już do Lwowa, chociaż pierwotnie miało się znajdować i to miasto w programie jego podróży. Zapewne Francja nie chce budzić moskiewskiej podejrzliwości.

**Włochy.** Florencki korespondent do paryzkiej *La France* objaśnia temi słowy powód nieporozumień, które zaszły między jenerałem Me-

nabreą a pełnomocnikiem francuzkim, baronem Malaretem: „Menabrea ma w biurze spraw zagranicznych młodego człowieka, nazwiskiem Martin. Młodzieniec ten jest rodem z Nicei, był dawniej garibaldczykiem i szczyci się wielkiem zaufaniem prezydenta gabinetu. Wolno mu otwierać nawet poufne depesze, a na dyplomatyczne konferencje Menabrea bierze go zawsze z sobą. Baron Malaret zdybywał się kilka razy z Martinem, lecz każdym razem sekretarz Menabrei witał go tak niegrzecznie, że wreszcie musiało to wpaść w oko francuzkiemu pełnomocnikowi. Kiedy w czasie uroczystości w Turynie Malaret chciał podać rękę panu Martin, ten cofnąwszy swą dłoń przemówił temi słowy: „Nie żądałem nigdy aby mnie panu przedstawiano, gdyż nie zapomniałem zagrabienia Nicei, którą uważam zawsze za własność Włoch.“ Malaret żalił się za to postępowanie przed samym Menabreą, mówiąc, że w razie nieotrzymania należytego zadośćuczynienia, będzie zmuszony zażądać pomocy swojego rządu. Jenerał jest bardzo przywiązanym do swojego sekretarza, i dlatego nie oddalił go jeszcze z biura spraw zagranicznych. W każdym jednak razie zdaje się być rzeczą pewną, że p. Martin otrzyma posadę konzula, bo trudno przypuścić, aby Włochy chciały sobie narażać Francję.“

**Wschód.** W carogrodzkich dyplomatycznych kołach rozeszła się pogłoska, że sułtan Abdul-Azis zamyśla zmienić dotychczasowy porządek przy wstępowaniu na tron. Według dawnych przepisów, najstarszy z panującej rodziny wstępował na tron po śmierci padyszacha. Dziś sułtan pragnie aby prawo to przysłużało tylko najstarszemu synowi padyszacha. Zamiarowi temu sprzeciwiał się najwięcej szeik-ul-islam (głowa duchowieństwa tureckiego) i właśnie ta opozycja przyspieszyła jego usunięcie.

Mowa tronowa, którą król grecki otworzył parlament, zrobiła między ludnością nie najlepsze wrażenie. Król powiedział, że religia jego żony skłoniła go najwięcej do zawarcia ślubów małżeńskich. Naród pyta: czy nie było innych powodów, skłaniających króla do tego kroku? Staremu Bulgarysowi biorą ogólnie za złe, że okazawszy tyle odwagi, ile było potrzeba do wypędzenia dawnego króla, jest dziś nadto słabym wobec młodziutkiego monarchy, który częstokroć występuje bardzo dumnie.

Petersburgski *Gołos* umieszcza z Belgradu następującą korespondencję:

„Rząd serbski szuka wszędzie przyjaciół, a jak tylko znajdzie którego, zaraz go opuszcza, aby pędzić za drugim. W jednym i tym samym roku książę Michał chciał się połączyć z Grecją, z Rumunią, z Czarnogórą, z Moskwą i z Austrją, a teraz dawny minister, Iwan Risticz jedzie do Berlina i Paryża, aby Bismark i Napoleon III. wymogli na Turcji odstąpienie Bosnii i Hercegowiny, na rzecz Serbii“

**Ziemie polskie.** Z Litwy piszą do *Dziennika Poznańskiego*: Jakem to przewidywał, bractwa kościelne katolickie zniesione zostały, a zniesione stosownie do żądania i rozkazu Potapowa, któremu ultrasy moskiewscy zdradę prawie zarzucają, a którego my również żadną miarą chwalić nie możemy. Rzeczy idą po dawnemu, prawosławie się szerzy, a kościoły nasze codzień się zamykają, czem gorliwie zajmuje się ten nowy naczelnik kraju. Prawda, że skompromitowanych złodziei wypędza, ale zato przychodzą nowi, którzy w ten sam sposób, co i poprzedni postępują Pomiędzy innemi wychodzi znów ze służby prezes „kaziennoj pałaty“ z Wilna, Połozow, który ma tę zasługę, że pierwszy w swych biurach Polaków powypędzał, i że pierwszy majątek, na sprzedaż przymusową skazany, od Polaka kupił, nic zań niezapłaciwszy. Tego rodzaju zasługi najwięcej ważą pomiędzy Moskalami. Rozboje i rabunki są na porządku dziennym. Rabunków tych dopuszczają się nie pojedyńcze jednostki, ale uzbrojone i zorganizowane bandy napadają na dworki i plebanie, mieszkańców mordują, a wszystko, co tam znajdą, zabierają. Policja sprawców wykryć nie może, choć co krok mamy policjanta. Co więcej, trzykrotnie ktoś w nocy rzucał na kolej zaraz za Wilnem kawały drzewa i wyrywał kolej, a policja, mimo czuwania całemi nocami, sprawcy tego czynu ująć nie może. Tak — Moskale tylko do złodziejstwa i rabunku wielki spryt mają. Pomiędzy innemi z niedawnej przeszłości przytaczam wam fakt następujący.

We wsi Pojezierzu, w grodzieńskiej gubernii położonej, mieszkał obywatel Walicki, który obok znakomitego majątku posiadał jeszcze kosztowne i liczne brylanty, jakie jego dziad czy ojciec od króla francuzkiego w darze otrzymał. Otóż brylanty te nie dały ani na chwilę spokojnie zasnąć Skwarcowowi, gubernatorowi grodzieńskiemu. Nie robiąc więc sobie wiele subjekcji, zjechał pewnego pięknego poranku w czasie powstania do Walickiego, odbył najściślejszą rewizję, brylanty zabrał, a Walickiego na mieszkanie do Moskwy wysłał. Naturalnie, że brylantów ani myślał złożyć do kazny, owszem najspokojniej je przy sobie zatrzymał, odstąpiwszy tylko z nich jakąś część żonie Wieszatela. Operacja ta wszakże stała się bardzo głośną; sami Moskale, pełni zazdrości, że ta porządna gratka mu się udała, zaczęli szemrać. W Petersburgu o niczem więcej, tylko o tych brylantach mówiono. Doszło do tego, że raz w teatrze, w Petersburgu w jakiejś komedyjce również rzecz chodziła o brylanty, które komuś zaginęły. Kiedy więc zakłopotany aktor wyrzekł: „Gdzie moje brylanty?“ cała publiczność unisono wrzasnęła: U Skwarcowa. Czy sądzicie, że to poskutkowało, i że właściciel odebrał swoje brylanty? Gdzie tam! Skwarcow dotąd je posiada, a Walicki z powodu nich stracił wolność i majątek, bo Pojezierze w drodze przymusowej sprzedane zostało. Takimi są mistrzami nasi cywilizatory!

## Czynności Rady państwa.

Podkomitet Wydziału budżetowego Izby poselskiej uchwalił w sprawie unifikacji długu państwowego co następuje:

Wstęp do §. 1. uchwalono w następującem brzmieniu: „Wszystkie gatunki fundowanego powszechnego długu państwowego, z jedynym wyjątkiem długów przytoczonych w §. 2. niniejszej ustawy, zmieniają się w dług niespłacalny, nieulegający opodatkowaniu, czteroprocentowy.“

§§. 2. i 3. przyjęto wedle stylizacji rządowej. W §. 2. wyliczone są długi, wyjęte od konwersji, mianowicie pożyczki loteryjne z lat 1839, 1854, 1860 i 1864, nowa pożyczka z r. 1864, obligi Como, listy indemnizacyjne, dług dawnej waluty wiedeńskiej, należytość państwowa do funduszu indemnizacyjnego, należytość banku narodowego, należytość prioritetów kolei wiedeńsko-glognickiej i dług nieprocentowany. — §. 3 normuje sposób przeprowadzenia konwersji.

§. 4., który orzekał, że każdy właściciel ma prawo oświadczyć czy się zgadza na konwersję, odrzucono.

§. 5. ma brzmieć tak: „Od procentów wyjętych od konwersji pożyczek loteryjnych z lat 1854 i 1860, następnie od pożyczki podatkowej z r. 1864, a wreszcie od rent indemnizacyjnych od opłat należy ściągnąć 25% wartości nominalnej każdej renty procentowej, przyczem jednak odpada odciąganie podatku dochodowego.

Wedle uchwały podkomitetu płaconoby dłużnikom państwa następujące prowizje:

Od każdych 100 złr. 5% metalików, albo innych obligów papierowych, oprocentowanych na 5% w monecie konwencyjnej . . 4 złr. wal. a.

Od wszystkich innych oprocentowanych w monecie konwencyjnej papierowych obligów nieloteryjnych umniejszoną zostanie prowizja w tym samym stosunku jak przy papierach 5procentowych.

Od każdych 100 złr. 5% w. a. 3 złr. 80 c.

Od każdych 100 złr. 5% w. a. z roku 1866 (wolnej od podatku) . . . 4 złr. 10 c.

Od każdych 100 złr. tak zwanej pożyczki narodowej . . . . 4 złr. w srebrze.

Od każdych 100 złr. konwertowanej pożyczki z lat 1849, 1851, pożyczki srebrnej z r. 1854 i obydwóch pożyczek angielskich . 4 złr. 60 c.

Od każdych 100 złr. pożyczki srebnej z roku 1864 . . . . 4 złr. 60 c.

Od każdych 100 złr. pożyczki srebrnej z roku 1865 . . . . . 4 złr. 60 c.

§§. 6. i 7., orzekające, że konwersja ma być dobrowolną, wykreślono.

Od wygranych loteryjnych, z wyjątkiem wygranych na loterji liczbowej, uchwalono w podkomitecie zaproponować 25% podatku od wygranej sumy przy ciągnieniach na loterjach rządowych, a 15% przy loterjach prywatnych, z potrąceniem stawki.

Podkomitet obliczył, że uchwalone środki przysporzą państwu 27,400.000 złr. dochodu więcej niż dotychczas.

## Kronika.

— **Mianowanie.** Wysokie c. k. ministerjum wyznań i oświecenia rozporządzeniem z d. 11. bm. l. 3776 mianowało zastępcę profesora prawa karnego na tutejszym uniwersytecie, dr. Jana Dobrzańskiego członkiem komisji do egzaminów sędziowskich we Lwowie, a mianowicie do egzaminowania z prawa karnego i procedury karnej w języku ruskim.

— **W Sokole** zakładzie gimnastycznym odbędzie się popis publiczny uczniów i członków w ćwiczeniach gimnastycznych w następną środę o godzinie 6. wieczorem. Dla szczupłości miejsca będą bilety wstępne dla gości wydawane.

— **Podziękowanie.** Biorącym udział w przeprowadzeniu zwłok śp. Stanisława Jaszowskiego na miejsce nowe wiecznego odpoczynku, szczególnie przełożonym tutejszych zakonów OO. dominikanów, karmelitów, bernardynów i franciszkanów, tudzież bractwom kościoła P. Marji i św. Marcina, niemniej i Towarzystwu czynnej miłości bliźniego składa się należne podziękowanie.

— **Truskawiec** dnia 17. maja. Z początkiem dnia 20. maja br. rozpoczną się kąpiele w zakładzie zdrojowym w Truskawcu w obwodzie samborskim, w dobrach kameralnych, który to zakład po ukończonej dzierżawie Wysoki rząd wziął na rok bieżący na siebie.

Kąpiele składają się z trzech gatunków, tj. są solne, siarczane i błotne. Świeża żętyca i źródła wody do picia są bardzo uzdrawiające dla chorych. Jest w Truskawcu cukiernia, traktjernia i bilar, stacja telegraficzna, poczta i apteka, jakoteż doktor rządowy. Tosamo są sklepy, które szanownym gościom dostarczą wszystkiego, czego potrzeba będzie. Jest kilka set pokojów do wynajęcia, oprócz prywatnych pomieszkań. Dla uprzyjemnienia pobytu gościom w Truskawcu służyć będzie kapela, składająca się z 14tu muzykantów.

Nakoniec miejsce zdrojowe w Truskawcu dla gości jest bardzo wesołe i przyjemne, przyczem jest jeszcze i ta dogodność, że miasto Drohobycz odległe jest ztąd tylko o pięć ćwierci mili.

## Ostatnie wiadomości.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej uwiadomił dr. Giskra Izbę o udzieleniu sankcji monarszej ustawie o reorganizacji władz politycznych i ustawie o zakresie prawomocności ustaw konstytucyjnych. Ministerstwo finansów przedłożyło projekt do ustawy, dotyczącej ugody z Węgrami o należytości stemplowe. W sprawie petycji pułkownika Bartelsa uchwalono przejść do porządku dziennego, ale wezwać rząd do przedłożenia projektu do ustawy o uregulowaniu inwalidzkiej wojskowej do konstytucyjnego traktowania.

Wydział budżetowy przyjął wszystkie zmiany w projekcie rządowym do ustawy o konwersji długów państwa, uchwalone w podkomitecie.

Dr. Banhans zapowiedział przy §§. 1 i 4. wotum mniejszości.

Co się tyczy czasu wejścia ustawy w życie, postanowiono rzecz tę odesłać ponownie do podkomitetu, aby paragraf ten wystylizowano tam w porozumieniu z rządem. Sprawę zdawać ma Skene.

Disraeli chce poprzeć poprawkę Baxtera, która domaga się wykluczenia od wyborów całej klasy ubogich, oświadczając, że taki kompromis usunie przesilenie gabinetu.

Egipska pożyczka wcale się nie udała. Telegramy, wysłane z Paryża, potwierdzają wiadomość o zamierzonej podróży egipskiego wicekróla do Francji i innych państw europejskich.

Z Krety donoszą o dwóch nowych potyczkach, z których pierwsza wypadła w prowincji Apokorona, a druga w okręgu Selinos. Telegramy, nadeszłe z Aten, nie mówią kto odniósł zwycięztwo w tych obu starciach.

## Telegramy „Gazety Narodowej“.

**Wiedeń dnia 23. maja.** W dalszym ciągu rozprawy budżetowej przyjęła Izba niższa wczoraj dział pokrycia przy ministerjach spraw wewnętrznych, obrony krajowej i oświaty, tudzież preliminarz dochodów z podatków bezpośrednich i pośrednich i z ceł, według wniosków Wydziału budżetowego.

Wydział budżetowy uchwalił przedłożyć Izbie wniosek następujący: podatek majątkowy ma być odrzuconym; projekt ustawy o unifikacji długu państwa z wniesionemi przez Wydział zmianami przyjętym; niedobór nałożeniem podatku na wierzycieli państwa, a zresztą drogą podatkową pokrytym.

**Berlin dnia 22. maja.** Jutro w sobotę ma być parlament cłowy zamknięty.

Kursa z dnia 22. maja 1868, godzina 2, min. —. popołudniu.

**Wiedeń.** Pożyczka bezpodatkowa 56.65. Akcje Karola Ludwika (bez dywid.) 196.20. Kolej siedmiogrodzka 143.80. Kolej południowa 174.—. Kolej państwowa 255.20. Kolej lwowsko-czerniowiecka 172.75. Kolej północna 183.75. Kolej Rudolfa 103.75. Kolej Franciszka Józefa 158.—. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 62.75. Losy 1860 r. —.—. Losy 1864 r. 84.65. Napoleondor 9.33. Pruski kurant 1.71½. Losy 1839 r. —.—. Losy kredytowe 131.75. Usposobienie mdłe.

Kursa z dnia 22. maja 1868, godzina 6. min. 10. popołudniu.

**Wiedeń.** Pożyczka bezpodatkowa 56.40. Akcje kredytowe 181.30. Akcje Karola Ludwika (bez dywidendy) 195.30. Kolej południowa 173.90. Kolej państwowa 254.90. Losy 1860 r. 79.60. Karola Ludwika obligi pierwszeństwa II. emisji 89.—. Lwowsko-czerniowieckie obligi pierwszeństwa 76.10. Napoleondor 9.33. Spirytus —. Usposobienie bardzo mdłe.

**Paryż.** Renta 3% 69.67.

**Wrocław.** Pszenica 114. Żyto 73. Owies 39. Rzepak zimowy —. Koniczyna bez pokupu.

**Berlin.** Moskiewskie banknoty 83⅝. Akcje kredytowe 81½. Galicyjska kolej 90¾. Kolej południowa 148⅝. Wiedeń —. Pszenica —. Żyto 57⅝. Owies 30¾.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Cennik giełdy**
we Lwowie, d. 22. maja

| | Płaca w. a. zł. | c. | Żądają w. a. zł. | n. |
|---|---|---|---|---|
| **I Akcje za sztukę.** | | | | |
| Kolei gal. Kar. Ludw. | 198 | 00 | 198 | 75 |
| Kolei Lwow. Czern. | 172 | 25 | 173 | 00 |
| Banku hyp. galic. | 00 | 00 | 71 | 50 |
| Papierni czerl. bez dyw. | 00 | 00 | 00 | 00 |
| **II. Listy zastawne za 100 zł.** | | | | |
| Tow. kred. gal. m. k. (bez kupona) | 77 | 15 | 77 | 65 |
| Tow. kred. gal. w. a. (bez kupona) | 73 | 50 | 74 | 00 |
| Banku hypot. galic. (bez kupona) | 83 | 75 | 84 | 25 |
| **III. Obligi za 100 złr.** | | | | |
| Indemnizacyjne galic. | 62 | 65 | 63 | 00 |
| dtto. Wk. krakow. | 00 | 00 | 00 | 00 |
| dtto. Ks. bukowiń. | 00 | 00 | 00 | 00 |
| Pożyczki głodow. z r. 1866 | 99 | 25 | 99 | 75 |
| Pierw. kol. gal. K. L. I. em. | 00 | 00 | 00 | 00 |
| dtto dtto dtto II. em. | 88 | 75 | 89 | 50 |
| dtto dtto Lw. Czern. I. emisji | 76 | 25 | 77 | 25 |
| dtto dtto dtto II. dtto | 00 | 00 | 00 | 00 |
| **IV. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 52 | 5 | 56 |
| Dukat cesarski | 5 | 54 | 5 | 58 |
| Napoleond'or | 9 | 29 | 9 | 35 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 | 80 | 1 | 84 |
| dtto papierowy dtto | 1 | 58 | 1 | 59 |
| Banknoty. pol. za 100 zł. pol. | 00 | 0 | 00 | 00 |
| Talar pruski srebrny | 00 | 00 | 00 | 00 |
| Pruskie bilety kasowe | 1 | 70 | 1 | 72 |
| Półimperjał rosyjski | 9 | 46 | 9 | 55 |
| Srebro | 114 | 50 | 115 | 50 |

*Sprzedano*: Tymotka korzec netto 125 funtw. 16 złr.

**Od komitetu galic. Towarzystwa agronomicznego** otrzymaliśmy następującą wiadomość do umieszczenia:

„W dniach od 3. do 6. lipca b. r. odbędzie się w Opawie wystawa maszyn i narzędzi gospodarskich, urządzona staraniem tamtejszego Towarzystwa rolniczego, połączona z nagrodami i losowaniem.

Zwracamy uwagę tutejszych pp. fabrykantów, którzyby w rzeczonej wystawie uczestniczyć chcieli, iż deklaracje nadesłane być winny do komitetu wystawy (*Ausstellungs-Comité in Troppau*) najdalej do dnia 1. czerwca, i zawierać mają nazwisko wystawcy, oznaczenie przedmiotu, tudzież miejscowości, zkąd pochodzi, następnie miarę przestrzeni i cenę.

Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w kancelarji Towarzystwa gospod. galicyjskiego.“

**Czynności krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.** Sprawozdanie z posiedzenia, odbytego d. 6. maja b. r. pod przewodnictwem wiceprezesa, T. Baranowskiego.

Obecni: Członkowie Bartl, Gumplowicz, Jawornicki, Mendelsburg, Mendelsohn i L. Feintuch. Komisarz rządowy L. Płaziński, ref. sekr. dr. Weigel.

1. Po przyjęciu protokołu ostatniego posiedzenia, przedstawiono wykaz pism nowo-nadeszłych w liczbie 136; uwiadomienie o zaprotokołowaniu firmy spółkowej Pereca Cypresa i Dawida Cypresa w Krakowie z równoczesnem wykreśleniem firmy M. H. Cypres, handel bławatny; wykreślenie firmy „braci Wachtel“ w Rzeszowie a natomiast wciągnienie nowej firmy „Juda Wachtel“ tamże; wciągnienie firmy „Antoni Marfiewicz“ zakład łazienek w Krakowie, zniesienie postępowania ugodnego co do firmy J. G. Albrecht w Białej, wykreślenie firmy zmarłego Stanisława Ciechanowskiego w Krakowie, a w końcu wciągnienie firmy S. Berga (Zygmunta Berga) fabryki zapałek w Krakowie.

2. Uwiadomienie banku narodowego w Wiedniu, że w miejsce pp. Teodora Baranowskiego, Ch. Eibenschutza i Jana Federowicza, którzy się od przyjęcia cenzorstwa filii krakowskiej uchylili, pp. J. K. Kaczmarski, A. Chmurski i A. Gumplowicz cenzorami filii bankowej mianowani zostali, przyjęto do wiadomości.

3. Poparcie projektu pp. Szmelki Szapiry i A. Eibenschütza z Tarnowa, pragnących założyć warstaty tkackie w Wiśniczu i zaprawiać więźniów tamtejszego domu karnego w tej gałęzi przemysłu, iżby opuściwszy więzienie mieli łatwy zarobek, ku czemu przedsiębiorcy każdemu z nich warstat po odsiedzianej karze i nauczeniu się tkactwa na własność przekazać gotowi, byle im za to równocześnie przedsiębiorstwo żywienia więźniów przyznane zostało, przyjęto do wiadomości; również przesłanie rekursów pp. E. Skwirczyńskiej i T. Tarasiewicza w Krakowie, od zakazu sprzedawania nafty porą wieczorną, przy zachowaniu potrzebnych i przepisanych prawem ostrożności.

4. Odezwę Rady miasta Tarnowa, tłómaczącą powody niezgadzania się z zapatrywaniem uchwały Rady miejskiej krakowskiej z dnia 2. kwietnia b. r., wyrażającą zaś podziękowanie Izbie handlowej za popieranie interesów handlowych miasta Tarnowa a w szczególności jej sekretarzowi dr. Weiglowi za usilne i osobiste poparcie sprawy kolei tarnowsko-koszyckiej w Wiedniu, przyjęto do wiadomości i uchwalono stosownie odpowiedzieć; z zaręczeniem Radzie miejskiej w Tarnowie, że Izba handlowa bynajmniej nie broni wyłącznych interesów Krakowa, ale wszędzie i zawsze całego okręgu, jej przekazanego.

5. Członek Izby H. Mendelsohn zdaje sprawę z reskryptu ministerstwa handlu w sprawie zawarcia traktatu handlowego między państwem Austrjackiem i Moskwą i ulg w uciążliwej manipulacji cłowej zaprowadzić się mających. Członek A. Mendelsburg zwraca uwagę na to, że niepodobna wymódz na Moskwie, aby dla nas wyrzekła się systemu swego celnego, od którego ani dziś ani jutro jeszcze nie odstąpi; ale raczej, aby zwrócić uwagę ministerstwa, raz, na ogólne utrapienia handlu, których zarówno z nami wszelkie państwa doznają, szczegółowo zaś wykazać, co nam i Galicji już wedle samego położenia i stosunków sąsiednich najbardziej dokucza; przyczem i L. Feintuch wykazuje uciążliwości, jakich się przy ekspedjowaniu niektórych, mianowicie towarów galanteryjnych, skórzanych bronzowych itp. na komorach moskiewskich doznaje. Po wyjaśnieniach przez sprawozdawcę H. Mendelsohna przedstawionych, staje uchwała: komisja z sprawozdawcy, członka Gumplowicza i sekretarza złożona, raz jeszcze szczegółowo przejdzie uciążliwości, obszernem sprawozdaniem dawniejszem objęte, a skutkiem tego przedstawi się ministerstwu ogólne utrapienia handlu z Moskwą, a szczegółowo nasze.

6. Do rozbioru uciążliwości ustawy stemplowej i jej oddziaływania na stosunki handlu i obrotu, wyznaczono zwiększoną komisję, złożoną z członków: Bartla, Gumplowicza, Mendelsburga i Niklewicza.

7. Wniosek członka Rusinowskiego z Tarnowa o zawiązanie stowarzyszenia rękodzielników w obrębie Izby pod nazwą prezesa Izby W. Kirchmayera, uchwalono odłożyć aż do powrotu prezesa z Wiednia, a z wnioskiem o wyrobienie wolnej jazdy dla członków zamiejscowych, wstrzymać się do reorganizacji Izb handlowych, wkrótce odbyć się mającej.

8. O stanie sprawy kolei żelaznej tarnowsko-koszyckiej i stosunku tejże do różnych koncesyj, już to udzielonych, już to nastąpić mających, zdał sprawę sekretarz Izby w obszernym wywodzie, który osobno ogłosić sobie zastrzegł.

Na tem posiedzenie zamknięto.

## Część urzędowa.

**Licytacje.** Sąd obwodowy w Samborze sprzedaje dnia 25. czerwca i 23. lipca br. sumę 200 dukatów zaintabulowanych na dobrach Chłopczyce, tudzież 501 dukatów zaintabulowanych na dobrach Łówcza na rzecz Karola Barańskiego.

Sąd obwodowy tarnowski sprzedaje dn. 30. czerwca, 21. lipca i 11. sierpnia realność l. 150 w Tarnowie; cena 5072 złr.

**Konkursa.** Posada pocztmistrza w Ciśnie za kontraktem i kaucją 200 złr. W Tarnopolu przy sądzie obwodowym posada adjunkta urzędów pomocniczych z płacą 630 złr.

**Edykta.** Dyrekcja galic. Towarzystwa kredytowego wypowiada w term 6miesięcznym zaległe kapitały, wypożyczone na dobra Cyków (w pow. przemyskim), Tudorów i Majdan (w pow. husiatyńskim), Kokuszka (w pow. Nowy Sącz). — Sąd obw. w Tarnowie zawiadamia Józefa Polityńskiego o pozwie Józefa Ricka pto 100 złr. — Sąd powiatowy w Wadowicach zawiadamia Elżbietę i Ludwikę Hanaków o pozwie gminy m. Wadowic pto 525 złr. — Sąd kraj. we Lwowie zawiadamia Filipa Diaczana o nakazie płatniczym pto 43 złr. 34 c., na rzecz instytutu Stauropigiańskiego wydanym. — Sąd kraj. we Lwowie zawiadamia Feliksa Morskiego o zaintabulowaniu Adama Morawskiego właścicielem ⅔ części dóbr Brzeziny średnie i dolne.

| Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 22. maja | W. A. zł. | c. |
|---|---|---|
| Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k. | 55 | 70 |
| Pożycz. nar. 1854 5% za 100 zł. m. k. | 61 | 50 |
| Losy z roku 1860 | 79 | 80 |
| Akcje banku nar. | 698 | 00 |
| „ Towarzyst. kred. na 200 gł. | 181 | 60 |
| Londyn 10 fnt., sterlingów | 116 | 70 |
| Dukaty cesarskie sztuka | 5 | 57 |
| Srebro za 100 zł. w. a. | 115 | 00 |

**Pociągi kolei żelaznej Karola Ludwika**

Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.
„ „ o g. 5. m. 20. w.
„ z Krakowa o g. 10. m. 20. r.
„ „ o g. 8. m. 4 w.j
Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40 w.
„ „ o g. 8. m. 32. r.
„ do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r.

**Pociągi kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:**

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ o g. 10. wieczór.
„ z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano.
„ „ o godz. 5. wiecz.
„ do Czerniowiec g. 8. i 5.
„ „ o g. 8. 14 m

**Przyjechali do Lwowa** dnia 20. maja. Pp. Dr. Dylewski Mar. z Rolowa, Junga Wład. z Przemyśla, Wasilewski Ant. z Wolicy, Chojecki Stan. z Zarzecza, Mysłowski Józef z Zwitiacza, Olizar Erazm z Kniaża, Wartarasiewicz Aleks. z Szwajkowa, Zawadzki Michał z Bełzca, hr. Karnicki Teod. z Wołczuch Bartmański Feliks z Tadania, Jasiński Fr. z Zahajpola, Torosiewicz Mik. z Połtwy, Warteresiewicz Mich. z Czerniowiec, dr. Rasch Wilhelm adw. z Kołomyi, Kwiatkowski Winc. ze Strzelisk.

Dnia 21. maja.

Pp. Br. Würth Jan z Wiednia, hr. Zaleski Aleks. z Moskwy, Morawski Włodz. z Oleszy, Morawski Jakób z Sawaluski, Sypniewski Jul. z Poznania, Skibniewski Lud. z Maźnik w Moskwie, Aksentowicz Grz. z Petrycz, Krzysztofowicz Teodor z Tustobab, Paygert St. z Krzywenki, Marmorosz Kaj. adw. z Stanisławowa, Bardasz Filip z Złoczowa, Gotzigh Ign. i Szollösy Bł. z Szigetu, Kornfeld Fryd. z Rakon w Węgrzech, Czermiński Julian z Czeremuszny, Świeżawski Eust. z Łukoszyna, hr. Przezdziecki Karol z Podola.

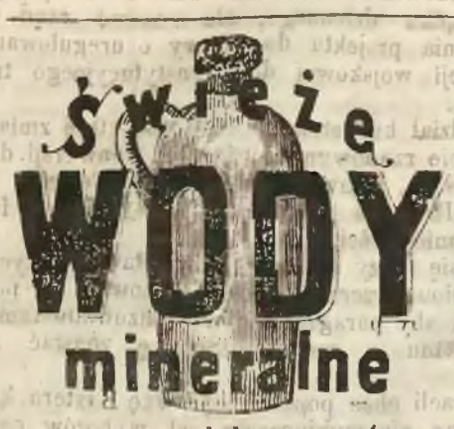


wprost ze źródeł sprowadzone, w 1868. r. napełniane, **krajowe i zagraniczne, po cenach umiarkowanych** poleca

**HANDEL**

# Kar. Bałłabana

**pod „Złotym kogutem" przy ulicy Halickiej.**

Handel rzeczony sprowadza wody mineralne bezpośrednio ze zdrojowisk, i ustanawia dlatego ceny jak **najprzystępniejsze**. Przy większym odbiorze ceny stosunkowo niższe i opakowanie. Cenniki rozsyłają się na żądanie przez pocztę bezpłatnie. 1992 3—6

Poszukuje się przyzwoitej osoby w średnim wieku — do życzenia Francuzka, w razie niezgłoszenia się i Polka — jako towarzyszki do kąpiel. Zgłosić się jak najprędzej w tych dniach w hotelu Angielskim pod nrem 76. 1998 1—1

## Smarowidło do wozów,

konserwujące osi żelazne i drewniane, wyrabia obecnie fabryka nafty P. Miączyńskiego i sprzedaje w beczułkach począwszy od ½cetnara po następujących cenach:

| | | |
|---|---|---|
| I. sorta do osi żelaz., cet. wied. | złr. | 16 |
| II. „ „ „ „ „ „ | „ | 14 |
| III. „ „ „ „ „ „ | „ | 10 |
| IV. „ „ „ drewn. „ „ | „ | 6 |

Kupującym większą ilość upuszcza się stosowny rabat. 2001 1—4

**Piotr Miączyński,**
fabrykant nafty we Lwowie nr. 1-¾.

## Głuchota do wyleczenia.

Wielmożny Pan Louis Oelsner w Berlinie.
Uciszków dnia 2. kwietnia 1868.

Na list Pański z daty dnia 11. marca r. b. mam honor powiadomić Pana, że w skutek używania Pańskiej*) wełny do słuchu, polepszyło się o tyle córce mojej, iż na odległość 6 do 8 kroków słyszy i rozumie, gdy do niej odezwę się. Prosząc zatem Pana.... (Następuje świeże zamówienie.)

**M. Kozłowski,**
paroch grecko-unicki.

*) Sprowadzać można, przesławszy *franko* 5 złr. w. a. pod adresem: **Louis Oelsner in Berlin**, Neue Schönhauserstrasse. 12. 1767 1—1

## Poudre Rosée

pana **Rigaud & Spółki w Paryżu**, 45 rue Richelieu.

Ochrania płeć od wiatru i zimna, nadaje jej wyrazu, zdrowia i świeżości, zapobiega tworzeniu się piegów. Zapach tego wytworu najmilszy, i pod każdym względem powinienby stanąć nad takzw. Poudre de Riz i Poudre d'Amidon. 1655 8—12

SKŁADY: We Lwowie w aptece **Adolfa Berlinera**, w Tarnopolu w apt. dra **Buchelta**.

W komisie M. LEITGEBRA w Poznaniu wyszła:

**W sprawie pisowni**

# ODPOWIEDŹ

p. H. Cegielskiemu,
*doktorowi filozofii*,
na jego broszurę, pod tytułem:
**O PISOWNI**
**pana Rzepeckiego i Towarzyszów,**
napisał 1944 5—5
**Szczęsny**
**(ksiądz Feliks Wartenberg)**
proboszcz Powłowski.

**PASTYLKI**
**UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE**
**Z MLECZANU SODY MAGNEZYI**
**P. BURIN ou BISSON**
*aptekarza, Laureata al[illegible] ii cesarskiej medycznej w F[illegible]*

Wyborny ten środek jest przez najsłynniejszych [illegible] przeciw rozstrojeniu funkc[illegible] żołądka i kiszek jak np. w [illegible] *zapaleniu kiszek, w trawieniach [illegible] bolesnych, w odbijaniach [illegible] kiszek, w womitach następuj[illegible] braku apetytu, w opadaniu [illegible] i w chorobach wątroby* [illegible] się w Warszawie w skład[illegible] aptecznych dr. Mrozowskie[illegible] w Wilnie w aptece p. C[illegible] Kijowie w aptece p. Nesz[illegible] w Poznaniu w aptekach p. [illegible] Mankiewicza; w Krakowie [illegible] Miczyńskiego i Rey[illegible] w aptekach pp. Piotra Mik[illegible] i Z. Rupkera; w Brodzie [illegible] w Wiedniu w składach [illegible] pp. Rasbego i Röd[illegible] episywanym [illegible] rzy Francji, [illegible] awienia żo[illegible] żołądka, w [illegible] jach, trudnych [illegible] ciach żołądka [illegible] po jedzeniu [illegible] ła, w żółta[illegible]. Znajdują [illegible] materjałów [illegible] D. Gallego, [illegible] kiego; w [illegible] rcińczyka, [illegible] ra i p. dr. [illegible] ce p. Bru[illegible] Lwowie [illegible] Berline-[illegible] Francoza, [illegible] ów apte-[illegible] 673 21 28

Nakładem Ajencji dzienników

## A. J. Piątkowskiego

we Lwowie, pod l. 31 miasto, wyjdzie wkrótce portret ś. p.

**Karola Szajnochy,** wykonany przez zdolnego artystę rysownika, **Tadeusza Steiferta**, podług najlepszych wizerunków, tudzież maski zdjętej z natury.

Nakładca nieszczędził kosztów, by nim pub liczności tak drogą przekazać pamiątkę.

Portret ten wykonany na pięknym papierze chińskim w formacie 100 cali kwadratowych, kosztuje dla abonujących (do 20. czerwca b. r.) **80** ct.

Po wyjściu cena znacznie podwyższoną będzie. Prenumeratę dla Galicji i Bukowiny przyjmuje wyżwspomniana **Ajencja nakładcy**; w Krakowie **Administracja „Czasu"**; w Poznaniu **Administracja „Dziennika Poznańskiego"** s. g. 18.; w Toruniu **Adm. „Gazety Toruńskiej"** s. g. 18; w Warszawie **Kurjer Warszawski** złp. 4. 2000 1—?

## Sprostowanie,

Ponieważ na dzień 27. maja 1868 żydowskie Zielone świątki przypadają i na ten dzień przezemnie ogłoszona licytacja mojej siadniny udać się nie może, widzę się zmuszonym tę **licytację na dzień 2. i 3. czerwca b. r. odłożyć**, na który to dzień panów licytantów tu do Stecowy, powiat Śniatyn, zapraszam. 1997 1—2

L. 324.

## Konkurs

W celu obsadzenia posady oprawcy z roczną płacą 60 złr. w. a. rozpisuje się konkurs do końca czerwca 1868.

Kompetenci mają podania swe, zaopatrzone w świadectwo moralności i dotychczasowej służby, wnieść do Zwierzchności miejskiej przed terminem. 1982 3—3

Żółkiew dnia 16. maja 1868.

## Dla cierpiących na zęby.

Nowo poprawne szczęki kauczukowe posiadają tę własność, że nie tak łatwo łamaniu się podlegają, jak dotąd wyrabiane.

Że używanie kauczuku do szczęk do najlepszych wynalazków w umiejętności leczenia zębów należy, nie da się zaprzeczyć, albowiem takowe do noszenia daleko przyjemniejsze są od metalowych, niemi lepiej żuć można, i wszelkie kwasy w ustach na nich żadnego szkodliwego wpływu nie wywierają, przez co się do zdrowia przyczyniają, które to doskonałe własności od wszystkich, którzy już metalowe szczęki nosił i takowe potem w kauczukowe zmienili, stwierdzone zostaną.

Przytem była ta nieprzyjemność, że dotąd za ich trwałość ręczyć nie można było, gdyż zdarzały się wypadki, że z dwóch w jednym czasie, z jednakowego materjału i z jednakową starannością wyrobionych sztuk jedna już przez 7 lat bez najmniejszej skazy nosi się, druga zaś po krótkiem używaniu się złamała.

Staraniem podpisanego zatem było, takowe na przyszłość zupełnie trwałemi zrobić, co też mu przez nowo poprawny sposób dokładnie się udało.

Nakoniec ośmiela się podpisany, ogół uważnym zrobić na swoją nową poprawną metodę plombowania zębów w złocie, w platynie, w amalgamie, cymencie, w dr. Lipolda masie, nakoniec w makeuci z Nowego Jorku, i to podług stosownych okoliczności.

Wszelkie przez podpisanego uskutecznione operacje odbywają się bez najmniejszego bolu. 1813 4—6

**Ujheli,**
dentysta na placu Halickim pod Nr. 1. naprzeciw kawiarni J. Müllera.

## Maszyny do szycia

podług wszelkich systemów
poleca
największy europejski
**Zakład maszyn do szycia,**
po zniżonych cenach, pod gwarancją
**M. BOLLMANN**
1751 11—12 **w Wiedniu**
**31.** Rothenthurmstrasse **31.**
Ilustrowane cenniki można mieć franko i gratis

Główna wygrana

## 250.000 złr.

przy nastąpić mającem na dniu 2. czerwca b. r. wielkiem wylosowaniu kapitałów założonem i gwarantowanem przez rząd austrjacki, wynoszącem **129 milionów 983.000 guldenów.**

Między 4[illegible].000 wygranemi jest wysokich trafnych: 10 po **250.000**, 1 po **220.000** 60 po **200.000** 81 po **150.000** 20 po **50.000**, 10 po **25.000**. 121 po **20.000** 9[illegible] po **15.000**. 171 po **10.000** 352 po **5000**, 432 po **2000**, 783 po **1000**, 1350 po **500** i **155** złr., jako najniższa kwota każdego trafnego losu.

Cały los z numerem serji i wygrywającym kosztuje **2** złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. w. a. w banknotach. 1938 4—?

Zlecenia łaskawe wykonują się za przesłaniem należytości niezwłocznie i sumiennie, po uskutecznionem ciągnieniu rozsyłają się listy wygrań każdemu udział biorącemu bezpłatnie, wygrane zaś wypłacają się natychmiast. Uprasza się zatem o udawanie się wprost do

**J. Breycha**
Handlungshaus in Frankfurt am Main, kleine Bockenheimergasse 9.

C. k. wyłącznie uprzywilejowany
**szybko wysechający**
**lakier połyskujący do podłogi,**
funt ołowy po 64 ct.,
**lakier politurowy** na **meble,**
**lakier na skóry**
**do uprzęży,**
*z pierwszej austr. fabryki lakieru spirytusowego i politury*
**ALOJZEGO KEIL.**
1960 **SKŁAD** 3—12
**Wien, Wieden, Resselgasse Nr. 2,** *im protest. Realschulgebäude.*

**JAN WERTIATKA**

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność o założeniu nowej fabryki

**pieców kaflowych we Lwowie,**

polecając swoje wyroby w różnych kolorach i według najnowszych modelów sporządzone, jako to: piece salonowe, kominkowe, kominki, kuchnie angielskie itp., łaskawym względom Szan. Publiczności, ręczy za dobroć, dokładając starania, aby takowe wszelkim wymaganiom odpowiadały.

Powyższe piece są na widok wystawione **w składzie przy ulicy Frencla, nr. 11 ¾.** 1864 3—3

**Wiedeń, Kärntnerring, 3.**
W istocie prawdziwa
# Woda Kolońska
przez **Joh. Maria Farina** vis a vis Jülich-Platz, tuzin złr. 10.—**Mar. Clement Martin**, Klosterfrau, tuzin po 9 złr. — **Joh. Maria Farina**, naprzeciw Georgsplatz, tuzin po 8 złr.; zawsze w najlepszym i równie nieodmiennym gatunku pod gwarancją.

**Prawdziwe**
angielskie Essbouquet.

| | |
|---|---|
| **Jockeyclub.** | **Ylang Ylang** |
| **Chypre.** | **Kiss-me quick** (pocałuj mię prędko) |
| **Ambre gris.** | **Violette de mars.** |

**New-mown-hay.**
WIELKI SKŁAD
najprzedniejszych
**mydeł toaletowych**
w 150 rozmaitych gatunkach
Najdelikatniejsze kadzidła pokojowe **Vinaigre aromatique. Eau de Levande. Poutpourri. Eau Athénien, najlepsze pomady kwiatowe**, dobór najobfitszy, jakoteż wszelkie najlepsze francuzkie i angielskie perfumerje. Sprzedaż en gros i en detail. Zlecenia za przekazem należytości przez pocztę uskutecznia się ścisle i sumiennie 1665 11-12
**Wiedeń, Kärntnerring Nr 3**
**J. H. FISCHBACH.**

## !!! Depesza telegraficzna !!!

Londyński sąd konkursowy zadekretował, że Skład angielskiej kompanii w głównym składzie Wien Tuchlauben Nr. 11. przymusową drogą, i to natychmiast sprzedanym być musi. Ogromne zapasy towarów składające się z więcej niż 20.000 sztuk angielskiej damskiej i męzkiej bielizny, angielskich wełnianych, angielskich chustek do nosa, obrusów i najlepszego angielskiego Szirtingu po nieporównanie niskich cenach. Te tak niskie ceny w stosunku do jakości i piękności wszystkich artykułów powinnyby każdego tak prywatnego jako też odprzedającego interesować, gdyż podobna wyprzedaż już się nigdy drugi raz nie zdarzy.

**Uprasza się o dokładne porównanie tu notowanych cen**

z luszemi cennikami, a zważywszy, że nieodpowiedni towar bez przeszkody napowrót przyjęty zostanie a pieniądze natychmiast franko odesłanemi będą, można być pewnym najzupełniejszego zadowolnienia.

**15.000** sztuk płóciennych koszul męzkich od najcieńszego do zwyczajnego gatunku, we wszelkich rozmiarach, odpowiednie i wytworne, po złr. 1.50, 2.50, 2.80, 3, 3.50, do 4.80.

**10.000** sztuk płóciennych gatek każdej wielkości, po złr. 1.30, 1.50, 1.80, do 2 złr.

**9.500** białych i kolorowych koszul męzkich najnowszego kroju, 100 wzorów, po złr. 1.50, 2, 2.50 do 2.80

**8.000** płóciennych koszul damskich praktycznie i wytwornie uszytych, po złr. 1.70, 2, 2.50, 2.80. — Bardzo cienkie koszule po 3.50, 3.80, 4.50 do 10 złr.

**3.000** sztuk majtek damskich i nocnych gorsetów, wytwornego kroju, bardzo wytworne, po złr. 1.80, 2, 2.30, 2.80, do 3 złr.

**1.300** sztuk płóciennych koszul nocnych damskich, najnowszego kroju, po złr. 3.50, 4 do 4.50.

**800** spodnic haftowanych według obranego wzoru, jako też i zwyczajne, po złr. 3.50, 4, do 5.50.

**1.500** sztuk cienkiego, średnio cienkiego płótna po 30 łokci, każda sztuka 5 ćwierci szeroka, po 18, 20 do 23 złr.

**500** sztuk bardzo cienkiej angielskiej webry ręcznego przędziwa, każdo sztuka po 30 łokci pełnych, po 24, 28, 30 do 35 złr. najcieńsza.

**1.250** sztuk angielskiej w pół-sztukach po 24 łokci, każda sztuka po 9, 10 do 13 złr.

**2.000** łokci cienkiego angielskiego płótna białego przędziwa, 5 ćwierci łokci wied. szerokiego, po 32 ct.

**2.500** tuzinów angielskich, płóciennych chustek do nosa, po 2, 3, 3.50 do 4 złr., sprzedaje się w pół-tuzinach.

**2.000** tuzinów angielskich, płócienno-batystowych chustek męzkich i damskich po 5, 6, 7 do 8 złr., sprzedaje się w pół-tuzinach.

**20.000** sztuk wkładek do koszulowych gorsów z najcieńszego płótna batystowego, z poprzecznemi lub prostemi zakładkami, po 80 ct., 1 do 1.50 złr.

**600** sztuk angielskich, lniano-adamaszkowych nakryć do stołów, najnowsze desenie, na 6, 12, 18 i 24 osób. Adamaszek atłasowy o trzecia część wartości.

**23.000** łokci wybornego, białego, angielskiego Szirtingu i Medapolansu, najcięższego gatunku, łokieć po 25, 28, 30, do 40 ct. najcieńszy.

**Rozsyłki** za pobraniem należytości pocztą do wszystkich głównych i prowincjonalnych miast całej monarchii austrjackiej. *Za opakowanie nic się nie policza.* Biorącym towaru za przeszło 30 złr. dodaje się bezpłatnie 6 sztuk indyjskich batystowych chustek.

Adres: **Central-Hauptversendungs-Depot. Wien, Tuchlauben 11.** im Gunkel'schen Hause. 1999 1—12

**Jako stosowny podarunek na bierzmowanie** do polecenia:

# losy Rudolfa,

które rok po roku główne wygrane (zmieniając jedynie pozycje) mają o złr. ***25.000*** i złr. ***20 000***, **a których każdy los z osobna ciągniony być musi.**

Zalecają się także losy te eleganckiem na zewnątrz opracowaniem, jako też hipotecznem swem ubezpieczeniem. Losów tych nabyć można zawsze wedle kursu po 15 złr. za sztukę u **Joh. C. Sothen, Wien, Graben 13.**

i pod takiemiż warunkami we Lwowie u 1991 2—4
**Frydryka Schubutha** w rynku.

Eger, Ems, Karlsbad, Marienbad, Kissingen,

Główny skład — Wód mineralnych

# Naturalne wody mineralne

**z tegorocznego napełnienia**
poleca
# Karol Schubuth we Lwowie
przy ulicy Krakowskiej pod l. 150. 1857 4—8

Selters, Friedrichshall, Vichy, Wildungen.

# Stefan Mann,

**fabrykant broni,**

poleca i gwarantuje za swój wybornie urządzony skład wszelkiego rodzaju broni jak najtańszej. Między innemi ma do szybkiego nabijania z zamkami wstrząsającemi Lefaucheaux, iglicówki i dubeltówki Lancaster, ty olskie Pursch-strzelby i sztućce rewolwerowe, pojedyncze i dwururne pistolety, fuzje Bolza, gwery systemu Floberta o ruchu podwójnym, tudzież wyborne rewolwery Lefaucheaux sześciostrzałowe, 7, 9 i 12 Mm.

Łaskawe zlecenia za przekazem należytości przez pocztę wykonują się rzetelnie. Odbiorcom 6ciu sztuk rewolwerów upuszcza się znacznie od ceny zwykłej.

Skład w **WIEDNIU, Kohlmarkt Nr. 14.** 1867 4—4

Wiedeń, Kärntnerring Nro 15.

Bazar obić papierowych — Bazar obić papierowych

Świeżo otworzony
# BAZAR OBIĆ PAPIEROWYCH
**w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 15, naprzeciw pałacu księcia Würtemberg,**
znany i słynący w skutek sumiennej i punktualnej usługi, poleca swój
**wielki skład najnowszych**
francuzkich i angielskich obić papierowych,
zwój po 15 ct i drożej.

Za obicie **1 pokoju** objętości 1[illegible] kwadr. bez szpaleru **4 złr. 50 ct.** i wyżej
1 „ „ 12' „ ze szpalerem 9 „

Podejmuje się **urządzania zupełnego pomieszkań** tak w miejscu jako też na prowincji. 1663 15—24

**Wzory i cenniki** rozsyłają się na żądanie **bezpłatnie.**

Z poważaniem **E. J. Fischer.**

Wiedniu, Kärntnerring Nro 15.

# Kolej Warszawsko-wiedeńska.

Wyłącz. uprz. kolej północna cesarza Ferdynanda.
C. k. uprzyw. austr. Towarzystwo kolei państwowej.
C. k. uprz. kolej zachodnia czeska.
Królewska uprz. wschodnia kolej bawarska.

## Bezpośredni ruch pociągowy

między Warszawą, Krakowem, Ołomuńcem, Pardubicami z jednej, i Chebem (Eger) a wzgląd. Karlsbadem i Marienbadem na Pragę-Furth z drugiej strony.

Szanowna P. T. Publiczność raczy przyjąć łaskawie do wiadomości, że począwszy od dnia 25. maja b. r. były porządek jazdy z zeszłego roku, podczas trwania pory kąpielowej — z bezpośrednim ruchem pociągów osobowych między przytoczonemi stacjami a czeskiemi miejscami kąpielowemi — dla większej wygody i szybszej komunikacji podróżnych napowrót zaprowadzony będzie.

Bliższe szczegóły doniosą ogłoszenia. 1994 2—2

**Rozsyłka naturalnej Karlsbadzkiej wody mineralnej.**

Znaną jest powszechnie siła uzdrawiająca mineralnej Karlsbadzkiej wody, przeto dalsze zachwalanie takowej uważamy za zbyteczne. Jest to faktem opartym na doświadczeniach. Używanie tej wody w domu jest takie samo jak przy źródle. Zwyczajna doza zażycia wody mineralnej co rano zawartą jest w jednej flaszce, która w odstępach 20minutowych, zimna lub ogrzana, przy wolnem przechadzaniu się na świeżem powietrzu, jeżeli takowe jest sprzyjające, lub w domu, ale tylko w łóżku się wypija. Ażeby wodę rozwalniającą uczynić, potrzeba tylko jedne łyżeczkę od kawy **soli mineralnej** dodać. Wszystkie zamówienia **wód mineralnych, soli i mydła mineralnego** uskuteczniają się jak najściślej przez pośrednictwo składów, we wszystkich główniejszych miastach urządzonych i wprost od dyrekcji źródeł: **Brunnen-Versendungs-Direction Heinrich Mattoni** in **Karlsbad** (Böhmen). 1694 4—6

# ESSENCJA

**z Salsaparyli Colbert.**

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczenia krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. 1627 13—19

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, nr. 7. et 8.; **we Lwowie** wyłącznie w aptece p. **Piotra Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. **Brunona Miczyńskiego.**

Wydawca. Wit[illegible] [illegible]. Smochowski. Właściciel. Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki Druk Kornela Pillera.